

Konrad Witek

Transpłciowość – androgynia. Studia o przekraczaniu płci, red. A. Kłonkowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012, ss. 213.

Różnorodne spojrzenia na zagadnienie transpłciowości

Książka *Transpłciowość – androgynia. Studia o przekraczaniu płci*, wydana nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, pod redakcją Anny Kłonkowskiej i opatrzona jej wstępem, traktuje o szeroko pojętym zjawisku transpłciowości¹. Temat ten, długo traktowany marginalnie, staje się coraz bardziej zauważalny w dyskursie naukowym i medialnym, na co duży wpływ mógł mieć przełom związany z otrzymaniem mandatu posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji przez Annę Grodzką. W listopadzie 2012 roku na Wydziale Prawa i Administracji UG miała miejsce konferencja „Prawne, medyczne i psychospołeczne aspekty transseksualizmu”, a pod koniec maja roku 2013 na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach odbyła się konferencja „TRANSgender TRANSdyscyplinarnie”. Omawiana tu lektura dowodzi, że zmianie ulega także sama forma, w jakiej mówi się o transpłciowości. W odniesieniu do osób transseksualnych coraz rzadziej używa się takich pojęć, jak „dewiacja” czy „choroba psychiczna” – pojawiają się też głosy jednoznacznie kwestionujące traktowanie transseksualizmu jako choroby.

Książka *Transpłciowość – androgynia* porusza temat transpłciowości z perspektywy psychologicznej, socjologicznej i prawnej. Dziewięć artykułów podzielono na trzy bloki tematyczne, z których pierwszy obejmuje zagadnienia androgynii, postrzegania płci w społeczeństwie zachodnim oraz doświadczania płci. Drugi blok to teksty omawiające różne aspekty życia osób transpłciowych w Polsce i problemy, z którymi mogą się tu one borykać. Artykuł stanowiący trzecią i ostatnią część książki zajmuje się analizą aktualnej sytuacji prawnej osób transseksualnych w Polsce.

¹ Na potrzeby recenzji będę zamiennie posługiwał się terminem transpłciowość i transseksualizm.

Ów ostatni tekst publikacji napisany został przez Lalkę Podobińską, prezeskę fundacji Trans-Fuzja, oraz Annę Grodzką i omawia między innymi podstawę prawną, na jakiej dokonuje się w Polsce korekty płci, oraz problemy, które powoduje kształt tej procedury, takie jak osobliwa sytuacja pozywania własnych rodziców, konieczność wcześniejszego rozvodu i niejasny status transseksualnego rodzica wobec dzieci sprzed sądowej korekty. W jasny sposób mówi o tym, że tożsamość płciowa jest niezbywalnym dobrem każdej osoby, a w kontekście obecnej procedury, której zmuszone są poddać się osoby transseksualne, dobro to staje się uzależnione od decyzji lekarza specjalisty i sędziego. Mówi o tym, że zasady korekty są niejednoznaczne i różnią się w zależności od tego, kto o niej decyduje. Zawiera również informacje dotyczące samej procedury medycznej i jej refundacji ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia, kłopotów ze znalezieniem zatrudnienia czy zmianą świadectw pracy.

Problemy te są z pewnością istotne, uważam jednak, że w artykule tym zabrakło przykładów rzeczywistych sytuacji, w jakich znalazły się osoby transpłciowe. Jest to bez wątpienia wartościowy tekst, który skłania do refleksji nad tym, w jakim kierunku powinna iść zmiana reguł prawnych, by uwzględnić interes osób transseksualnych. Sądzę jednak, że przedstawienie choćby niewielkiej części rzeczywistych trudności doskwierających takim osobom (z pełnym zachowaniem anonimowości), dałoby pełniejszy obraz sytuacji.

Do problemów natury diagnostycznej odnoszą się autorki artykułu *Specjaliści zawodów pomocowych wobec ludzkiej różnorodności płciowej*, psycholog i seksuolog Katarzyna Bojarska oraz Katarzyna Dułak. Przedstawiają one sposób, w jaki płeć postrzega się w świecie Zachodu, jak naturalny jest dla niego dychotomiczny podział płci oraz jaki może to mieć wpływ na postrzeganie osób nienormatywnych płciowo i ewentualną dla nich pomoc. Analizują konsekwencje podejścia esencjalistycznego, w nurcie którego patologizuje się transseksualizm jako przypadek wywijkający się tradycyjnie przyjętemu podziałowi płci. Omawiają także zmiany, jakie zachodzą w postrzeganiu tego zjawiska oraz podejmują próbę omówienia postrzegania płci i jego transpłciowych przejawów na gruncie konstrukcjonizmu społecznego – stanowiska, zgodnie z którym płeć nie jest determinowana przez jeden, wybrany czynnik, ale dowolną ich kombinację. Przyjęcie tego poglądu pozwala spojrzeć na osoby transseksualne – których nie uznaje się za chore czy zaburzone, ale za ludzi z „mniej typową” ekspresją płci – jako naturalnie współistniejące w społeczeństwie z osobami cisplciowymi. Ważnym elementem tego artykułu jest dokładna charakterystyka diagnostów, przedstawianych jako „strażnicy bram” decydujący o tym, kto jest wystarczająco transpłciowy, by móc poddać się terapii. Takie postępowanie wydaje się dyskusyjne, jeśli uznamy, że tożsamość płciowa to niezbywalne dobro każdego człowieka i nikt inny nie może decydować o tym, jak powinniśmy się czuć – co postuluje społeczny konstrukcjonizm. Uważam za niezwykle istotny zawarty w tekście apel do osób zajmujących się pomocą osobom transpłciowym, by w swojej praktyce brały pod uwagę także

inne podejścia do zagadnienia, nie tylko te w jasny sposób stawiające osoby nie-normatywne płciowo na gorszej pozycji.

Artykuł Kingi Kryszk przedstawia z kolei sposób postrzegania płci i transseksualizmu w kulturze Wschodu, a dokładniej w buddyzmie. Praca ta w klarowny sposób przybliży czytelnikowi elementy buddyzmu potrzebne dla zrozumienia zagadnienia. Autorka omówiła także możliwość osiągnięcia przez kobiety oświecenia, mogącą mieć wpływ na postrzeganie osób transseksualnych M/K, które znacząco różni się w poszczególnych odmianach buddyzmu, co może prowadzić do nieakceptowania tych osób. Artykuł kończy się konkluzją, że transpłciowość nie musi być przeszkodą w osiągnięciu szczęścia i oświecenia, uważam jednak, że zabrakło w nim dokładniejszej analizy stanowiska, jakie buddyści zajmują wobec osób K/M.

Do zagadnienia postrzegania płci w kulturze zachodniej odnosi się także artykuł Anny Kłonkowskiej. Autorka odwołuje się między innymi do teorii Platona i alchemicznego Androgyna i na tej podstawie próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy postrzeganie płci przez naszą kulturę musi opierać się na dychotomicznym podziale na kobietę i mężczyznę, w którym nie ma miejsca na osoby transpłciowe, czy może trafniejszym rozwiązaniem w świetle dzisiejszej wiedzy oraz ze względu na dobro zarówno osób transpłciowych, jak i cisplciowych byłby powrót do koncepcji androgynii.

Małgorzata Bieńkowska podjęła natomiast temat tworzenia mniejszości transseksualnej w Polsce. Autorka przytacza definicję transseksualizmu – zarówno medyczną, jak i przyjmowaną przez fundację pomagającą osobom transpłciowym Trans-Fuzja – a następnie podejmuje próbę określenia, czy osoby transseksualne można określić jako mniejszość, oraz stara się przeanalizować zmiany zachodzące w postrzeganiu transpłciowości przez same osoby transpłciowe i w ich zachowaniu w otoczeniu społecznym oraz ich skutki, zarówno dla społeczeństwa jako takiego, jak i dla osób transseksualnych. Omawia też trudności, z jakimi spotykają się osoby transpłciowe ze strony środowisk genderowych, do których należy między innymi ignorowanie osób K/M. Artykuł przedstawia istotną z punktu widzenia tematów podejmowanych w mediach analizę środowiska osób transseksualnych wraz z zaznaczeniem dotyczących go problemów – istotne jest w nim szczególnie zwrócenie uwagi na sytuacje pozornie nieprawdopodobne, takie jak odrzucenie osób transpłciowych przez inne grupy genderowe.

Podobny problem odrzucenia czy też niezrozumienia transseksualistów przez osoby LGB przedstawia Wiktor Dynarski w swoim artykule *Wszyscy jesteśmy hetero. Homonormatywności lęk przed transpłciowością*. Autor wprowadza określenie „homonormatywności” na wzór używanego w środowisku LGBT pojęcia „heteronormatywność”. Uważa, że oba mają swój fundament w pojęciu cisplciowości, co powoduje wykluczenie, a niekiedy także napiętnowanie osób transpłciowych w środowisku zarówno heteroseksualnym, jak i homoseksualnym (jeśli w ogóle dopuszczalne jest tego typu rozgraniczenie). W artykule przywołany jest przykład „ślubu dwóch kobiet”, zawartego pomiędzy lesbijką i osobą transpłciową, która

nie dokonała prawnej korekty danych. Wywołał on falę oburzenia zarówno wśród przeciwników związków osób tej samej płci, jak i w środowisku osób homoseksualnych – to niesamowite, że grupa wciąż dyskryminowana tak łatwo wyklucza inną grupę, nie mniej od niej dotkniętą problemem nierównego traktowania.

W omawianej publikacji znalazła się także praca Marii Dębińskiej, poddająca analizie zależność pomiędzy tożsamością płciową a możliwością wypowiedzania się oraz samą transpłciowość w nawiązaniu do postaci Antygony w interpretacji Judith Butler, artykuł Jacka Bielasa omawiający transseksualizm jako uzmiennianie w kontekście analizy podejść do kwestii płci rozwijanych przez psychologię, a także tekst Joanny Matczuk dotyczący statusu prawnego osób transpłciowych i korekty płci w Polsce współcześnie oraz w przeszłości.

Książkę *Transpłciowość – androgynia* uważam za ważną pozycję z dziedziny zagadnień genderowych i mniejszościowych. Umacnia ona nowoczesne podejście do tematyki płci w dyskursie polskiej nauki oraz zwraca uwagę na problemy i niedogodności, z jakimi spotykają się osoby transpłciowe z każdej strony i w każdej sferze – tolerancji, dostępu do zabiegów medycznych i procedur prawnych. Uzmysławia także czytelnikowi absurdy tak zwanego zachodniego podejścia do kwestii płci, w którym – dzięki coraz silniejszej reprezentacji osób transpłciowych i interseksualnych w dyskursie publicznym – da się zauważyć coraz więcej luk i pytań bez odpowiedzi. Praca ta ma szansę stać się przyczynkiem do dyskusji dotyczącej pytań, które stawia sobie kilkoro z jej autorów, a mianowicie – czy możliwe jest niedychotomiczne postrzeganie płci i czy to tradycyjne ujęcie jest dla nas wystarczające?

W ramach omówionej pracy poruszonych zostało wiele istotnych wątków, jednakże ze względu na wciąż niewielkie zainteresowanie tematem, wokół zagadnienia transpłciowości pozostają obszary wymagające badań. Książkę tę traktuję jako ważny element dyskursu i żywię nadzieję, że zmotywuje ona badaczy do dalszego zgłębiania zjawiska płci, które poskutkuje poprawą postrzegania osób transseksualnych oraz zmianami w dziedzinie medycznej, prawnej i pomocowej z uwzględnieniem ich rzeczywistych potrzeb i postulatów.